

Szczecin, 29 września 2020 r.

Waldemar Polański
Prezes Zarządu Fundacji „POLANSKI - Foundation”
KRS 0000782302
NIP 9552514084
REGON 383125590

Adres siedziby:
POLANSKI-Foundation Fundacja
Wilgi 3,
70-887 Szczecin



Pani
Renata Łażewska
Przewodnicząca Rady Miasta Szczecina
Pl. Armii Krajowej 1
70-456 Szczecin

P E T Y C J A

Celem fundacji powołanej do życia w dniu 16 kwietnia 2019 roku jest:

1. Wszelkie działania zmierzające do odnajdywania i należytego upamiętnienia miejsc kaźni i pochówku ofiar holocaustu, zgodnie z obowiązującym prawem religijnym i państwowym.
2. Niesienie pomocy osobom i organizacjom w Polsce i za granicą zajmujących się podobnym profilem działalności, szczególnie w zakresie poszukiwań miejsc kaźni oraz pochówku ofiar holocaustu i ich należytych upamiętnieniu, zgodnie z obowiązującym prawem religijnym i państwowym.
3. Działalność naukowa, badawcza i oświatowa, wspomagająca wiedzę o holocaustie oraz tradycji i kulturze żydowskiej.
4. Wspieranie inicjatyw lokalnych związanych z upowszechnieniem wiedzy o holocaustie oraz o kulturze żydowskiej.
5. Działalność na rzecz dialogu międzykulturowego i tolerancji, zwalczanie ksenofobii i antysemityzmu.
6. Opieka nad żydowskimi cmentarzami i miejscami pamięci.

W związku z powyższym uważamy za konieczne godne upamiętnienie postaci **Dawida Altera Kurzmana**.

Dawid Alter Kurzmann urodzony 25 maja 1865 w Rzeszowie. Zamordowany w dniu 29 października 1942 w Niemieckim Obozie Zagłady w Bełżcu. Krakowski kupiec, działacz społeczny i polityczny, filantrop, chasyd.

Z uwagi na relacje z Domem Sierot Żydowskich przy ul. Dietla 64 w Krakowie oraz okoliczności dobrowolnej śmierci razem z dziećmi podczas akcji deportacyjnej w getcie, nazywany krakowskim Januszem Korczakiem.

Relacje **Dawida Altera Kurzmana** z najstarszym Żydowskim Domem Sierot w Krakowie sięgają 1910 roku. Od 1918 r. jako członek nowego zarządu kierował finansami placówki. W ciągu 20 lat jego pracy, Dom Sierot był zaliczany do najlepszych i najzasobniejszych w Polsce. Zgromadzony majątek na początku Drugiej Wojny Światowej zrabowali Niemcy. Podczas okupacji **David Alter**

Kurzmann poświęcił resztki majątku i swoje zdolności ratowaniu sierocińca. Dom Sierot mieścił się na terenie getta przy ul. Józefińskiej 41, stłoczono w nim 300 podopiecznych.

W dniu 28 października 1942 r. podczas tzw. akcji październikowej, sierociniec został otoczony. Najmłodsze dzieci wrzucono do koszy, wywieziono i zamordowano w nieznanym miejscu. Grupa najstarszych chłopców, za namową wychowawców, tworząc kilka grup, zdołała uciec. Pozostałych wyprowadzono na plac Zgody. Tam Niemcy zaproponowali wychowawcom Domu Sierot ocalenie i pracę w nowej „placówce”, którą zamierzali otworzyć na terenie getta. **Dawid Alter Kurzmann**, kierowniczka zakładu **Anna Feuerstein** i jej mąż **Juliusz** odmówili opuszczenia dzieci.

Około piątej po południu kolumna wychowawców i podopiecznych sierocińca została doprowadzona do stacji w Płaszowie.


Na czele idącego w ciszy pochodu szedł **Dawid Alter Kurzmann**, towarzyszyła mu córka **Hela Frida** i zięć **Dawid Schmelkes**.

Późnym wieczorem transport odjechał do Obozu Zagłady w Bełżcu.

Ze względu na filantropijną działalność dla dzieci sierot oraz dobrowolną śmierć w Niemieckim Obozie Zagłady w Bełżcu wnioskujemy, aby postać ta została upamiętniona poprzez nazwanie ulicy, skweru lub parku jego imieniem.

Oświadczam, że wyrażam zgodę na ujawnienie na stronie internetowej danych osobowych podmiotu wnoszącego petycję /podmiotu trzeciego w interesie którego wnoszona jest petycja/

POLANSKI-Foundation Fundacja



Waldemar Marek Polański

Prezes Zarządu

Polanski®
POLANSKI-Foundation Fundacja
70-887 Szczecin, ul. Wilgi 3, Poland
NIP 9552514084 REGON 383125590
KRS nr 0000782302

HISTORIA Krakowski Janusz Korczak czeka na upamiętnienie

Ulica Kurzmanna w Szczecinie?

Fundacja Waldemara Polańskiego (POLANSKI-Foundation) chce, aby jedną ze szczecińskich ulic nazwano imieniem działacza społecznego Dawida Kurzmanna – wspólnego bohatera Żydów i Polaków, który wraz ze swoimi podopiecznymi z krakowskiego sierotnica poszedł na śmierć do obozu zagłady w Bełżcu.

– Propozycja nadania imienia Dawida Kurzmanna szczecińskiej ulicy jest częścią międzynarodowego projektu. Podobne wnioski składane są w Berlinie i Tel Awiwie oraz w wielu miastach w Polsce – wyjaśnia Waldemar Polański, prezes fundacji. – Dlaczego Szczecin jako pierwszy w projekcie? Ktoś musi dać dobry przykład innym i tym miastem powinien być Szczecin.

Fundacja wysłała do prezydenta Szczecina oraz Komisji ds. Praworządności i Porządku Publicznego Urzędu Miasta wniosek wraz z książką Grzegorza Siwora „Etnoszyjt Opowieść o Dawidzie Kurzmannie”.

– Wiemy, że nasz postulat będzie przedmiotem debaty w Radzie Miasta na początku września. Wówczas mamy się kontaktować w tej sprawie. Jesteśmy dobrej myśli. Mamy poparcie przewodniczącej szczecińskiego oddziału Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce pani Róży Król oraz pana Mikołaja Rozena z Zydowskiego Związku Wyznaniowego w Szczecinie – dodaje Waldemar Polański.

Działacz, filantrop, kupiec
Dawid Kurzmann był krakowskim działaczem, filantropem, kupcem. Nazywany także kra-

kowskim Januszem Korczakiem ze względu na związek z Domem Siemol Żydowskich przy ul. Dietla 64 w Krakowie. Kurzmann był wła-



Dawid Kurzmann

Fot. Wikipedia

ścicielem firmy „D. Kurzmann, Dom Komisowo-Handlowy dla Towarów Żelaznych i Metalowych”. W latach 1927-1938 sprawował funkcję dyrektora „Górnictwo-Hutniczego Towarzystwa Handlowego S.A.”.

Od 1918 roku kierował finansami żydowskiego sierotnica w Krakowie. W ciągu 20 lat jego pracy sierotnicę stał się zasobnym ośrodkiem, zaliczanym do najsilniejszych w Polsce. Niestety, zgrupowany majątek został zabowany przez Niemców.

W czasie okupacji Kurzmann poświęcił się ratowaniu sierotnica.

Podczas tzw. akcji październikowej w 1942 r. placówka została otoczona. Najmłodszych wywieziono i zamordowano w nieznanym miejscu. Grupie najstarszych chłopców udało się uciec. Pozostałych wy-

prowadzono na plac Zgody. Tam Niemcy zaproponowali wychowanie sierotnica ocalenie i pracę w nowej placówce, którą chcieli otworzyć na terenie getta. Dawid Kurzmann, kierowniczka zakładu Anna Feuerstein i jej mąż Juliusz odmówili opuszczenia dzieci. Tęgo samego dnia po południu kolumna wychowawców i podopiecznych sierotnica została doprowadzona do stacji w Piaszowie. Na czole idącego w ciszy pochodu szedł Kurzmann, i zrec. Dawid Schmekes. Późnym wieczorem transport odjechał do obozu zagłady w Bełżcu („Etnoszyjt Opowieść o Dawidzie Kurzmannie”).

– Dawid Kurzmann to człowiek, który poszedł na śmierć wraz z podopiecznymi. Zastępy naszymi zdaniem na najwyższy szczebel, a także na to, aby jego bohaterki były znane każdemu człowiekowi dobrej woli. Z posiadanych informacji wiemy, iż mógł się uratować, ponieważ Niemcy proponowali mu dalszą pracę w innym sierotnicu. On spełnił swój obowiązek do końca – dodaje Waldemar Polański.

Fundacja ze ścisłym celem

– Dla nas fascynująca jest postać Dawida Kurzmanna, który w przeciwnieństwie do Janusza Korczaka nie zajmował się za-

wodowo opieką nad dziećmi. Był pełnym sukcesów przedsiębiorcą, filantropem i ehasydem. Do końca pozostał wierny swoim przekonaniom i wypełnił swój obywatelski obowiązek. Tak jak w przypadku Janusza Korczaka można było się spodziewać, tak bohatera sierotnicy, to w przypadku Dawida Kurzmanna już nie. I to właśnie nas zafascynowało – wyjaśnia Waldemar Polański.

Fundacja jest w stałym kontakcie z wnukiem Dawida Kurzmanna, Marcelim Kurzmanem mieszkającym w Izraelu. – Wspieraliśmy nasz projekt oraz udzielił nam poparcia. Mammy zgodę na podjęcie starań w kierunku upamiętnienia Dawida Kurzmanna. W drodze jest oficjalna zgoda, notarialna, na zajmowanie się tenatem upamiętniania – wyjaśnia prezes fundacji.

Fundacja ma na celu wyszukwanie i upamiętnianie nieznanych dotąd miejsc, kazni i pochówku ofiar Holocaustu. Współpracuje z innymi organizacjami w Polsce i za granicą, zgodnie z regułami religijnymi i przepisami prawa.

Wolontariusze POLANSKI-Foundation działają również w Szczecinie. Sprawują stałą opiekę nad Kwaterą Żydowską na Chentiarzu Centralnym. Podkreślają, że to „zwyczajne spełnienie sąsiedzkiego obowiązku, gdy nie ma bliższych znającego w pobliżu”.

Naprawiają również nagrobki, m.in. znanego szczecińskiego dziennikarza radiowego Adama Korczaka, nauczycielki w dawnej żydowskiej Szkole Podstawowej im.

Pereca Lidii Koper. Społeczniczy opiekują się również grobem profesora Politechniki Szczecińskiej Lesława Swatlera, a także znanej szczecińskiej muzyk Ireny Ciring, a także kilku innych osób.

Pomysł na upamiętnienia w Szczecinie

– Zaprzyjżazniona Fundacja Zapomniane oznakowuje miejsca kazni i pochówku ofiar Holocaustu za pomocą drewnianych maczew ze stosowną inskrypcją w języku polskim. Obserwując te działania, wpadliśmy na pomysł, aby podobne maczewy stworzyć z betonu. Do tego potrzebna jest forma (największy koszt), trochę piasku, cementu i zbrojenie. W warunkach „domowych” można to zrobić znacznie szybciej, a cena będzie znacznie niższa niż inne formy upamiętnienia. Ważne, aby macewa jako forma upamiętnienia była na tyle lekka, aby dwóch dorosłych mężczyzn mógł ją wciągnąć z bagażnika i ustawić w odpowiednim miejscu – dodaje Waldemar Polański.

Społeczniczkę spotyka na co dzień zycielność i ciężki pomysł. Niestety, podstawowym problemem Fundacji Waldemara Polańskiego jest brak środków finansowych. – Te co są, pochodzą z bardzo skromnych darowizn oraz od osób prywatnych – dodaje Waldemar Polański. Osoby chcące pomóc fundacji proszone są o kontakt pod adresem e-mail: waldemar.polański@berlin.de

Karolina NAWROCKA